Nr 151. Kraków, Środa 1 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeler. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Kwestya przesilenia gabinetowego w Wiedniu dziś się rozstrzygnie. — Mowa ministra Kleina. — Ciekawy „incydent“ w Izbie darmstadzkiej w sprawie ustawy o wolności zgromadzeń. — Zamach na króla portugalskiego. — Zamach na księdza.

Przesilenie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. Wczorajszy dzień w parlamencie był dniem wielkiego poruszenia. Z wielkiem naprężeniem oczekiwano oświadczenia ministra sprawiedliwości Kleina w komisyi budżetowej; zwiększyło ono jednak jeszcze zawikłanie, bo nie zadowolniło ani Czechów, ani Niemców. Czesi opuścili posiedzenie komisyi budżetowej, pojawiła się także pogłoska o dymisyi obu czeskich ministrów, która jednak okazała się nieprawdziwą.

Przez cały dzień odbywały się konferencye; o godzinie 1 w południe i o 5 po południu baron Beck konferował z posłami czeskimi, a tymczasem w kuloarach żywo omawiano sytuacyę i konstatowano, że dymisya ministra Kleina wobec niezadowolenia tak Czechów, jak i Niemców, jest nieuniknioną. Tekę sprawiedliwości obejmie na razie baron Beck. Mówią także, że kandydatem na ministra sprawiedliwości jest dr Wiktor Fuchs były prezydent Izby poselskiej i członek partyi antisemickiej, któraby w ten sposób uzyskała trzecią tekę, tak dla siebie pożądaną.

Ustąpienie Kleina motywują także tem, że on, widząc, że nie może doprowadzić do porozumienia między Czechami a Niemcami w sprawie językowej, złożył oświadczenie niezależnie od konferencyi, jaka się w tych sprawach w ostatnich dniach toczyła.

Wieczorem, jak opowiadano, sytuacya nieco się polepszyła, albowiem b. Beck na życzenie Czechów rozpoczął rokowania z Niemcami. — Rokowania idą w tym kierunku, aby Beck złożył dziś oświadczenie uzupełniające wczorajsze wywody min. Kleina. Czesi się na to zgadzają pod warunkiem, że i Niemcy się na to zgodzą.

Wieczorem odbyła się konferencya posłów niemieckich z udziałem ministrów niemieckich, którzy w interesie utrzymania koalicyi rządowej, gotowi są zgodzić się na takie oświadczenie Becka.

Decyzya zapadnie dzisiaj.

Na dziś wszystkich posłów czeskich powołano do Wiednia.

Prócz ministra Kleina ofiarą sporu czesko-niemieckiego paść ma także prezydent sądu wyższego w Pradze, Vessely, z powodu swojego oświadczenia wypowiedzianego do posła Baksy.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Po przemowie p. Zitnika, który przedstawiał żale Słoweńców w sprawach sądownictwa, zabrał głos poseł Wassilko, który domagał się stworzenia ustawy językowej nietylko dla Czech, ale dla tych krajów, w których różne narodowości obok siebie żyją. Mowca oświadcza dalej, że w Galicyi prokuratorye po większej części są łącznikiem między tendencyjną polityczną administracyą a sądownictwem i że minister sprawiedliwości boi się tak galicyjskich prokuratorów, jak minister spraw wewnętrznych galicyjskiego namiestnika.

Mowa ministra.

Minister sprawiedliwości dr Klein oświadcza, że stara się potrzebom wszystkich narodów o ile możności zadość uczynić. Co się tyczy kwestyi sporu językowego w Chebie minister odpiera poczynione mu zarzuty, wskazując na długoletnią przez najwyższy trybunał potwierdzoną kraktykę, podług której postanowienia o zewnętrznym języku urzędowym podlegają judykaturze sądów. Wpływanie ministra sprawiedliwości jest niemożliwe ze względu na zagwarantowaną ustawami zasadniczemi niezawisłość sędziów. Minister wskazuje na polityczne i ekonomiczne szkody, wynikające ze sporu językowego i podnosi pilną konieczność stworzenia norm, których treść byłaby dla obu części możliwą do przyjęcia. Tylko jasna ustawa językowa uchronić może sądownictwo od wpływów polityki. Z tych samych przyczyn jest także koniecznem ustawodawcze uregulowanie wewnętrznego języka urzędowego.

Następnie minister omawia poruszoną przez referenta Głąbińskiego sprawę posługiwania się referentami pomocniczymi przy najwyższym trybunale; oświadcza, że ministerstwo sprawiedliwości zawsze starało się używanie referentów pomocniczych przez systemizowanie posad radców dworu, o ile możności uczynić zbytecznem. Mimo pomnożenia liczby członków senatów przy najwyższym trybunale nie można się trwale obejść bez referentów pomocniczych albo bez nowej systemizacyi znaleźć wyjścia. Z powodu tego koniecznem jest albo ograniczenie judykatury najwyższego trybunału w sprawach cywilnych przy mniejszych sporach pieniężnych albo konieczne są nowe systemizacye. W najbliższym czasie może będzie sposobność zdecydowania się na jedną lub drugą drogę.

Co się tyczy wstąpienia adwokatów do służby sędziowskiej, a w szczególności ich współdziałania w judykaturze wyższych instancyj, minister uważa to za rzecz bardzo pożądaną. Rokowania są w toku, aby przez stworzenie kilku nowych posad przy najwyższym trybunale szanse sędziów VI klasy rangi do awansów na radców dworu przy najwyższym trybunale polepszyć. Byłoby wtedy możliwe bez naruszenia jakichkolwiek interesów sędziów na kilka nowych posad powołać adwokatów, którzy jeszcze są w odpowiednim wieku i na podstawie dotychczasowej wybitnej praktyki i naukowej działalności nadają się do tego.

Minister reaguje następnie na kilka w ciągu dyskusyi przedłożonych zażaleń i zaznacza przedewszystkiem co do twierdzeń posła Romańczuka o rzekomo tendencyjnem ściganiu chłopów ruskich, którzy często milami muszą chodzić do sądów, że tego rodzaju zarzut nie może trafiać ministerstwa sprawiedliwości, tylko władzę, która zrobiła doniesienie, ponieważ sądy często dopiero z powodu otrzymanych doniesień innych władz są w stanie wystąpić.

Minister wskazuje następnie na okólnik, wydany przez prezydenta apelacyi lwowskiej dra Tchórznickiego w sprawie szybszego załatwiania spraw karnych, odnoszących się do ruchu za reformą wyborczą i konstatuje bezpodstawność podejrzeń, rzuconych przez pos. Romańczuka, jakoby sąd wyższy wpływał na merytoryczne załatwianie tych spraw. Nieprawdziwem było także twierdzenie, jakoby języka ruskiego nie przestrzegano w sądownictwie Galicyi wschodniej, lub nierównomiernie rozdzielano sędziów obu narodowości. — Co do spraw sądownictwa karnego, wskazuje minister na rozporządzenie z r. 1905, aby przydzielanie urzędników sędziowskich do sądów krajowych dla spraw karnych zastrzeżone było zatwierdzeniu ze strony ministerstwa sprawiedliwości, aby w ten sposób zyskać doborowy komplet sędziów. Wskazawszy na sprawę zwalczania pokątnego pisarstwa, omawiał minister sprawę utworzenia nowych sądów w Galicyi i na Bukowinie i tłomaczył, że utworzenie nowych sądów w ogólności nie postępuje tak powoli, jak to twierdzono. Pewną zwłokę powoduje brak budynków sądowych. Wyższego sądu krajowego w Czerniowcach na razie utworzyć nie można.

Następnie oświadczył minister, że sprawą polepszenia stosunków awansowych w poszczególnych okręgach i klasach rangi zajmuje się z największą życzliwością i dotyczące prace już daleko postąpiły. Co do adjutów dla auskultantów, stwierdza minister, że stosunki się znacznie polepszyły. W ostatnich czasach wydano także zarządzenia, aby do czasu służby, potrzebnej do uzyskania na podstawie ustawy z 23 czerwca 1906 r. wyższego adjutum, wliczano także jednoroczną służbę ochotniczą. Dla praktykantów sądowych, którzy służą przynajmniej rok w służbie przygotowawczej sądowej bez uzyskania adjutowanej posady auskultantów, stworzono stypenda w rocznej wysokości 840 koron. Ministetstwo stara się ilość tych stypendyów podwyższyć. Minister wskazuje na kilkakrotnie ostatniemi czasy przedsięwzięte polepszenia stosunków pomocników i oficyantów kancelaryjnych i podnosi, że od kilku lat wdrożono akcyę w sprawie stabilizacyi służby pomocniczej i pomocniczych dozorców więziennych.

Co do nowej ustawy karnej zapowiada minister rychłe przedłożenie projektu.

W sprawie reorganizacyi urzędu sędziowskiego rząd bez gruntownego studyum nie może wydać stanowczej decyzyi. Przytoczonego dla zmiany organizacyi dowodu, że niezawisłość sędziowska jest zagrożoną, minister nie może uznać. Rząd od sędziów niczego innego nie żąda jak, aby sądownictwo wykonywali dla dobra ludności odpowiednio do ustaw i nałożonych na nich obowiązków. Co się tyczy polepszenia sądownictwa przez wydanie nowych ustaw, parlament będzie miał sposobność po uchwaleniu przedłożonych projektów ustaw także nowou kształtować jeszcze niezmodernizowane części judykatury, przedewszystkiem postanowienia w sprawie postępowania niespornego.

Dalsza dyskusya.

Pos. Sylwester (niem. nar.) oświadcza, że nie zgadza sie z wywodami ministra i ubolewa, że minister nie dał bliższych wyjaśnień co do ustawy językowej.

Poseł Kozłowski żądał zaostrzenia ustawy o lichwie i kontroli niektórych banków zaliczkowych, które pod pozorem odsetek zwłoki i dodatków administracyjnych pobierają procent lichwiarski. Poruszywszy szereg kwestyi sądowych, domagał się mowca reformy notaryatu. W polemice z p. Wassilką wskazał mowca, że wedle ustaw zasadniczych, Radzie państwa nie przysługuje kompentencya dla regulowania spraw językowych, że prawnie należy ona do Sejmu. W końcu obszernie omawia dr Kozłowski postulaty Koła polskiego w sprawie sądownictwa w Galicyi i powołuje się na wypracowany w swoim czasie memoryał posła Małachowskiego

Poseł Velich (agraryusz czeski) oświadcza, że wywody ministra nie zadowolniły żadnego stronnictwa czeskiego.

Poseł Korol domagał się ustawy językowej dla Galicyi.

Po przemowach p. Conciego i Malika posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 1 kwietnia.

Wiedeń. Dr Lueger powrócił z Lovrany.

Rzym. Jak dzienniki donoszą, ks. Mikołaj czarnogórski 29 z. m. przybył do Wenecyi i przed południem 30 złożył na pokładzie jachtu „Hohenzollern“ półgodzinną wizytę ces. Wilhelmowi.

Helsingfors. Wszyscy członkowie departamentu administracyjnego senatu postanowili jednomyślnie zawiadomić gen.-gubernatora o zamiarze rezygnacyi.

Audyencya Kossutha.

Budapeszt. Minister Kossuth będzie dziś w Wiedniu przyjęty u cesarza na posłuchaniu. — Jak dzienniki donoszą, posłuchanie dotyczyć będzie głównie spraw wojskowych.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (Biuro Wolffa). W parlamencie w obradach nad rezolucyą w dziale „Poczta państw, i zarząd telegrafów“ o dodatku dla urzędników w marchiach wschodnich i Prusiech zachodnich, oświadczył pos. Brandys (Polak), że jest wogóle zasadniczym wrogiem dodatku tego. Naród polski ceni urzędników i to więcej, jak Niemcy, naturalnie jednak tylko wówczas, gdy urzędnicy wobec ludności są sprawiedliwymi i od czasu do czasu do ludności powiedzą słowo polskie. Dodatek ten oddziaływa korumpująco i wlewa w stan urzędniczy truciznę. Przeciw dodatkowi jako takiemu dla urzędników poczty na wschodzie Polacy nic nie mają do zarzucenia, ale nie mogą się zgodzić na popieranie szpiegostwa i denuncyatorstwa. Urzędnicy muszą stać ponad partyami politycznemi i nie mogą się dać nadużywać do niemoralnych celów. (Oklaski u Polaków).

O wolność zgromadzeń.

Darmsztad. Pierwsza Izba odrzuciła jednogłośnie przyjęty przez Izbę drugą wniosek, wzywający rząd, aby starał się w Radzie związkowej, ażeby wolność zgromadzeń i stowarzyszeń nie została upośledzoną przez projektowaną ustawę o stowarzyszeniach. Minister sprawiedliwości wyraził pierwszej Izbie podziękowanie za tę uchwałę. Z powodu tego mowcy wszystkich stronnictw w Izbie drugiej wyrazili ubolewanie, że minister stanął w tak jaskrawej sprzeczności do jednogłośnej uchwały Izby drugiej.

Zamach na króla.

Lizbona. „Epoca“ donosi, że król Manuel, przechadzając się po podwórzu pałacowem, został napadnięty przez żołnierza. Okazało się, że żołnierz pozostawał w służbie anarchistów.

Z Dumy.

Petersburg. Duma przystąpiła wczoraj do obrad budżetowych. Komisya budżetowa proponuje, aby projektowany przez kontrolora stanu budżet bez zmiany wziąć pod obrady, pod warunkiem, że kontrolor stanu nie będzie należał do gabinetu i że urząd ten zostanie zreorganizowany.

Wszyscy mowcy z wyjątkiem soc.-demokratów i trudowików przemawiali za tym wnioskiem.

Kontrolor stanu Charitonow wskazał na konieczność przynależenia do rządu w interesie jednolitości rządu, natomiast wśród oklasków oświadczył się za reorganizacyą tego urzędu, poczem wniosek przyjęto.

Prezydent powitał to jako pierwszy krok Izby na drodze do przystąpienia do obrad budżetowych. (Burzliwe oklaski)

Konwencya cukrowa.

Bruksela. Zastępcy mocarstw, interesowanych w międzynarodowej konwencyi cukrowej, ratyfikowali wczoraj nowo zawartą umowę, przedłużającą konwencyę do 1 września 1913 r.

Reformy w Rumunii.

Bukareszt. Na wczorajszem posiedzenia Izby dep. minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy w sprawie ograniczenia prawa dzierżawy dóbr w jednej osobie we większych rozmiarach jak 4000 hektarów

Przeciw anarchistom.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Roosevelt zamierza przeprowadzić ostre zarządzenie przeciw anarchistom z powodu ostatnich zamachów.

Silbersteinowi, który rzucił bombę i odłamkami jej zraniony został, nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia; zostanie on jednak kaleką bez ręki, nogi i oka jednego. Przy Silbersteinie znaleziono bilet Aleksandra Bergmanna, znanego anarchisty, który po 16 latach więzienia, wyszedł niedawno na wolność; Bergmann został ponownie uwięziony.

Sokół krakowski.

W niedzielę dnia 5 kwietnia b. r. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Krakowie. Wydział przygotował sprawozdanie z czynności za rok 1907, które rozesłane zostało członkom, a przedstawia się w okazałej broszurze o 84 stronach druku. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące szczegóły, mogące zainteresować szeroki ogół społeczeństwa.

Ruch ćwiczebny w „Sokole“ w roku ubiegłym wzrósł przez przybycie trzech nowych szkół a to: I. gimnazyum żeńskiego, szkoły wydziałowej św. Jadwigi i szkoły przemysłowej, które ćwiczą się po 6 godzin tygodniowo. „Sokół“ krakowski brał w ubiegłym roku udział w zlocie I. okręgu w Cieszynie, oraz w zlocie V. okręgu we Lwowie; staraniem gniazda krakowskiego urządzone zostały dwie wycieczki turystyczne w Tatry, prócz tego wycieczka do Sierszy wodnej, gdzie nastąpiło spotkanie z Sokolstwem z Królestwa Polskiego. „Sokół“ prowadzi dalej wydawnictwo „Gimnastyka w obrazach“. Na wystawie przyrodniczo-lekarskiej we Lwowie „Sokół“ krakowski został odznaczony dyplomem honorowym za wydatne starania około rozwoju wychowania fizycznego. Oddział kolarski rozwija się nadal pomyślnie; oddział zaś wioślarski liczył w tym roku mniej członków, jednak wobec pewnych zmian, poczynionych w regulaminie oddziału, jest nadzieja, że w przyszłości liczba członków będzie wzrastać. Dla czytelni rok ubiegły, po rozwiązaniu oddziału akademickiego, był rokiem przejściowym; w ostatnich czasach znalazło się grono druhów, którzy podjęli się doprowadzić czytelnię do porządku, jest więc nadzieja, że będzie ona na przyszłość lepiej funkcyonować. Ślizgawka cieszyła się dość dużem powodzeniem i dała dochód większy, niż w roku 1906; w strzelnicy ruch był o wiele mniejszy, niż w roku 1906. Orkiestra, jak i lat ubiegłych, brała i w roku sprawozdawczym stale udział w wieczorach uroczystych, wieczornicach i w występach publicznych. Komisye pracowały usilnie: mundurowa zaprowadziła pewną zmianę w zaopatrywaniu członków „Sokoła“ w stroje uroczyste i udostępniła nabywanie ich przez ustanowienie 3 gatunków strojów zależnie od jakości materyału; komisya obchodowa pomimo usilnej pracy wykazuje deficyty z kilku wieczorów uroczystych, co zmusiło wydział „Sokoła“ do zastanowienia się nad zmianą dotychczasowego sposobu ich urządzenia. „Sokół“ krakowski utrzymywał, jak i dotychczas łączność z gniazdami prowincyonalnemi, którym niósł w miarę możności pomoc; w tym roku brał „Sokół“ udział w festynie „Sokolim“ w Białej.

Bardzo boleśnie odczuł „Sokół“ krakowski, a z nim całe sokolstwo galicyjskie, rozwiązanie „Sokoła“ w Królestwie Polskiem, tem boleśniej, że „Sokół“ krakowski utrzymywał ciągłe stosunki z Sokolstwem w Królestwie i pomagał mu w miarę możności.

Sprawozdanie komisyi skarbowej wykazuje, że w roku ubiegłym odbyła 5 posiedzeń, wyłącznie przeznaczonych sprawom gospodarki finansowej Towarzystwa. Sprawozdanie komisyi skarbowej stwierdza ze smutkiem ubytek dochodu z wkładek członków. Figuruje tam kwota wkładek kor. 11.342·20, która w porównaniu z kwotą kor. 13.068·— roku 1906 wykazuje ubytek aż kor. 1.725·80. Wkładki na Związek i Okręg, które w myśl uchwały walnego zgromadzenia z 14 kwietnia 1907 r. przekazane zostały do niszczenia członkom i wynoszą tylko kor. 1·30 na członka rocznie, przyniosły kwotę kor. 626·30, podczas gdy Towarzystwo z tego tytułu wypłaciło w roku 1907 Związkowi i Okręgowi kor. 1.723·80.

Wobec tak smutnego stanu rzeczy, komisya skarbowa na posiedzeniu w dniu 18 listopada 1907 r. odbytem uchwaliła zaproponować Wydziałowi wykreślenie 373 członków z powodu niepłacenia wkładek, aby, wykazując z końcem 1907 r. mniejszą ilość członków, zmniejszyć tem samem i ciężar z tytułu tych świadczeń obowiązujący, tudzież aby uwolnić się od balastu tych członków, którzy takiem postępowaniem dowiedli, że nie dorośli do wysokości zadania i celu przez „Sokół“ popieranego.

Skrupulatnie obliczona kwota zalegających z końcem 1907 r. wkładek wynosi poważną cyfrę 2436 K.

Drugim również poważnym ubytkiem w funduszach naszych jest zmniejszenie się dochodu z wynajmowania sal. Mimo tego jednak przez umiejętną gospodarkę Towarzystwo zamknęło rachunki nadwyżką.

Bilans majątku Towarzystwa przedstawia się w stanie czynnym i biernym w kwocie 203.981 K 54 h; obrót kasowy wynosił w r. 1907 kwotę 65.965 K 23 h; czysty majątek „Sokoła“ z końcem grudnia 1907 r. wynosił 129.502 K 75 h.

Członków liczył „Sokół“ w ubiegłym roku: honorowych 7; członków założycieli 18; członków zwyczajnych 1139; na początku 1908 r. przybyło nowych członków 69.

Sprawozdanie kończy się rodzajem fejletonu, zawierającego: „Wspomnienia o piątym zlocie sokolstwa czeskiego w Pradze“ pióra druha Edwarda Kubalskiego.

Prima Aprilis.

— Plosę tata, bo pipuś zdech — rzekła do mnie wczoraj rano moja kilkuletnia pociecha.

Przetłumaczywszy to z języka dzieci na język dorosłych, dowiesz się czytelniku, iż zdechł kanarek. Ponieważ posiadam sędziwego kanarka, więc uwierzyłem, zwłaszcza, że marzec uważam za miesiąc feralny, gdyż przyszedłem na świat w tym miesiącu. Poszedłem do drugiego pokoju, ażeby skonstatować śmierć kanarka, ale ujrzałem go zupełnie zdrowym.

— Plimaplis! — woła moja pociecha.

Spoglądam na żonę pytająco i dowiaduję się, że to ma być „prima aprilis“. Żona od kilku dni uczyła naszą pociechę, ażeby mnie zwiodła w dniu 1 kwietnia, a pociecha czy przez pomyłkę, czy z niecierpliwości urządziła to o dzień wcześniej. Za dowcip musiałem pociesze dać kilka groszy na cukierki, a swoją drogą byłem jej wdzięczny, gdyż przypomniało mi obowiązek napisania kilku słów o „prima aprilis“.

Gloger w swojej „Encyklopedyi staropolskiej“ powiada, że początek zwyczaju zwodzenia w dniu 1 kwietnia wywodzą niektórzy od dawnych Rzymian, którzy w dniu tym, rozpoczynając nowy rok, urządzali wesołe zabawy na cześć bożka śmiechu. Inni utrzymują, że początek temu zwyczajowi dali żydzi, którzy uczyli wszystkich kłamać, nie wierząc w zmartwychwstanie Chrystusa. Dodać należy, że Chrystus, dnia 30 marca przybity na krzyżu, powstał z grobu dnia 1 kwietnia. Ale inni jeszcze inaczej tłomaczę zwyczaj zwodzenia na „prima aprilis“, pomijamy jednakże owe dociekania, stwierdzając tylko, że w Polsce od dawnych czasów w dniu 1 kwietnia zwodzono się ustnie i listownie. Stąd pochodzi przysłowie: „Na prima aprilis nie wierz, bo się omylisz“.

Jak wiele innych zwyczajów, tak i „prima aprilis“ coraz mniej znajduje zwolenników. Nawet już młodzież go zarzuca. Jesteśmy za dojrzali na takie rzeczy, do której trzeba pewnej naiwności. Dawniej zwodzili się nawet senatorowie, gdyby dzisiaj na przykład pan radca Zet zwiódł na „prima aprilis“ pana radcę Iksa, to z pewnością pan Iks opowiedziałby w biurze, jako pan radca Zet „ma kiepsko w głowie“.

Obecnie „prima aprilis“ uprawiają czasami jeszcze dobre przyjaciółki, chcąc sobie nawzajem dogryść do żywego. Karnawałowe rachunki, zawody sercowe, towarzyskie plotki bywają załatwiane w dniu 1 kwietnia. Obdarowana liścikiem albo kartką pani, panna, czy wdowa przysięga sobie, że w tajemnicy zachowa prima-aprilisową niespodziankę, ale to wcale nie przeszkadza, że pierwszemu gościowi pokazuje owo pisanie i powiada:

— Jestem pewna, że to od Mani. Znam to ziółko.

Ale nie powiada gościowi, że sama „dla bezpieczeństwa“ posłała Mani aż dwa listy prima-aprilisowe, rzucone w rozmaitych dzielnicach. — Gość uśmiecha się i na ranę przykłada plaster ze słodkiego komplementu.

Czytelnikom pragnąłby kronikarz podać jaką wiadomość prima-aprilisową, np. że stańczycy mają zamiar w Radzie miejskiej postawić wniosek o „zamianowanie“ prezesa wielickiej Rady powiatowej, p. Karola de Lindenwald Czecza honorowym obywatelem miasta Krakowa — ale uprzedzeni już samym tytułem, nie uwierzycie. To jest w „dobre chęci“ stańczyków tudzież innych „przyjaciół“ Krakowa wierzycie, tylko nie wierzycie w ich siłę „Tempi passati“.

h. j—e.

Kronika.

Dziś:

Kraków, 1 kwietna.

Kalendarzyk kościelny: Macierz. N.P.M. i Hugona.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 17, zachód o godz. 6 min. 10; długość dnia godzin 12 min. 54.

Teatr miejski w Krakowie: „Car samozwaniec“.

Koncert w Klubie prawników o godz. 8-mej wieczór.

Odczyty: W Muzeum techn. przem. pt. „Dzieje grzechu“ Żeromskiego o godz. 7-mej wieczór; w sali Rady pow. p. L. Czerniewskiego pt. „Odrodzenie myśli narodowej“ o godz. 7-mej wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: „Mąż idealny“.

Z ruchu wyborczego. Uprasza się członków i przyjaciół Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, żeby zechcieli kartki wyborcze i pełnomocnictwa bezzwłocznie złożyć na ręce sekretarza stronnictwa adwokata dra Juliana Gertlera (ul. Floryańska 31).

Z Tow. technicznego. Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków. Przewodniczył prezes, prof. Steingraber, który zebranie zagaił, zaznaczając, że trudności, na jakie towarzystwo w ostatnich latach napotykało, zostały częściowo zwalczone. Tow. rozwija się pomyślnie. Po sprawozdaniu z czynności zarządu i sprawozdaniu komisyi lustracyjnej, na wniosek inżyniera Rollego udzielono zarządowi absolutoryum, poczem przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano po raz ósmy p. Gustawa Steingrabera, wydziałowymi pp. Ordyńskiego T., Śmiałowskiego E., Ciesielskiego R., Kaczmarskiego Wład., Krawczyka St., Nitscha L., Wyczyńskiego K., Bielińskiego, Warzeszkiewicza, Góreckiego, dr Pordesa i Pelczarskiego. Do komisyi lustracyjnej weszli pp. Chmurski A., Kłeczek A., Kurnikowski T., Ramza J., Uderski; do sądu Tow. pp. Adamski J., Kirchmayer A., Matula J., Odrzywolski S., Pakies J., Rolle K., Sare J., Turski Wł., Vetulani F., Weinert R., Zieleniewki E. Po ogłoszeniu wyniku wyborów rozpoczęło się zebranie towarzyskie.

„Wieczory dla panów“. Pod tym nieokreślone rzeczy obiecującym tytułem zapowiedział przedsiębiorca kinematografu w cyrku Edisona szereg wieczorów, które miały tworzyć dodatkowy program po przedstawieniach wieczornych, dostępny tylko

dla panów. Pierwsze takie widowisko miało się rozpocząć wczoraj o godz. 10 wieczorem. Jak było do przewidzenia, o zapowiedzianej godzinie zaroiło się przed cyrkiem. Dorożki zwoziły długim szeregiem z różnych stron miasta złotą i pozłacaną młodzież, młodszych i starszych „panów“, ciekawych silniejszych wzruszeń. Niestety wszyscy doznali niespodzianki. Policya w ostatniej chwili zabroniła tego przedstawienia, a kasy rozpoczęły zwracać zawiedzionym widzom pieniądze. Tak więc Kraków pozbawiony został sensacyi, która w Wiedniu i Warszawie odbywa się podobno w modnych „illuzionach“ przed ściśle zamkniętemi kołami. Nie wiemy o ile program tych widowisk, niewątpliwie przedstawiony poprzód władzy policyjnej do aprobaty, usprawiedliwiał zakaz odbycia przedstawienia, sądzimy jednak, że należało wogóle nie zezwalać na zapowiadanie plakatami takich przedstawień, zakaz bowiem w ostatniej chwili na kwadrans przed przedstawieniem wydany, świadczy o chwiejności w zapatrywaniach władzy na istotę tego rodzaju przedstawień.

Konferencya w sprawie opieki nad sierotami odbyła się wczoraj wieczorem w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem prezydenta sądu Łukaszewskiego. Po zagajeniu zebrania udzielił przewodniczący głosu p. K. Jeżewskiemu z Warszawy, który wygłosił zajmujący odczyt na temat organizacyi opieki nad opuszczonemi dziećmi. Dotychczasowe organizacye, działające samoistnie, powinny się łączyć w jeden związek. Prelegent zaproponował utworzenie t. zw. gniazd rodzinnych, któreby znajdowały się po wsiach. Byłby to rodzaj kolonii, gdzie pod opieką wybranego małżeństwa zostałaby umieszczoną gromadka, złożona przeciętnie z dziesięciu dzieci, które zostawałyby na kolonii do lat 18; kolonie te byłyby własnością kraju i ufundowane zostałyby z krajowego funduszu sierocego. Gospodarz takiej kolonii i jego żona mieliby zabezpieczoną emeryturę krajową w stosunku do wysłużonych lat. Na ten fundusz emerytalny składać się mają opłaty, jakie składaliby do krajowego biura opieki gospodarze kolonii; opłaty te wyrównywałyby sumę podatków rządowych i krajowych prawie zupełnie. Naczelną władzą tej organizacyi byłby zarząd krajowego biura opieki nad dziećmi, w skład którego wchodziliby przedstawiciele Wydziału krajowego, władz politycznych, sądowych, duchowieństwa, lekarzy, synagogi i t. d. Akcyę w poszczególnych powiatach, opiekę nad koloniami, prowadziłyby powiatowe biura opieki.

Nad projektem tym wywiązała się ożywiona dyskusya. Przemawiali poseł dr Petelenz, prez. Łukaszewski, radca Szybalski, pos. Maryewski, Marya Konopnicka. Uchwał żadnych nie powzięto.

Szajka kilkunastoletnich chłopaków popełniała od pewnego czasu w sposób bardzo zręczny kradzieże kieszonkowe na Rynku kleparskim w Krakowie. Zwykle upatrywała ona sobie ofiarę z pośród robotników lub włościan, przybywających na targ do Krakowa. Otóż jeden z chłopców, sprzedając niby zapałki i czernidło, zbliżał się do upatrzonej osoby i zalecał jej swój towar. Podczas gdy ona sięgała po pugilares, chłopak zabawiał ją rozmową, inni zaś korzystali z chwili, a wiedząc już, gdzie pugilares jest schowany, wyciągali go zręcznie i uciekali ze zdobyczą.

Fakt taki miał miejsce np. wczoraj po południu na Rynku kleparskim, gdzie szajka usiłowała w podobny sposób okraść wieśniaka Mateusza Rzepienia, wyciągając mu pugilares z kieszeni marynarki z kwotą kilkudziesięciu koron. Włościanin spostrzegł kradzież zaraz i rzucił się zaraz w pościg za sprawcami, którzy rozbiegli się na wszystkie strony. Ostatecznie przy pomocy przechodniów zdołał przychwycić dwóch z nich w osobach Stefana Pawłowskiego i Franciszka Dyląga, obu 17-letnich chłopaków bez zajęcia. Przytrzymanych aresztowała policya.

Pogrzeb ś. p. profesora politechniki, dra Stanisława Kępińskiego, zmarłego tragiczną śmiercią w Zakopanem, odbył się w poniedziałek we Lwowie, przy tłumnym udziale publiczności. Kondukt przeszedł z dworca kolejowego przed gmach politechniki, skąd w serdecznych słowach pożegnał zmarłego prof. Thullie. Po śpiewie chóru pogrzeb przeszedł na cmentarz Łyczakowski. Nad otwartą mogiłą przemówił im. uniwersytetu lwowskiego prof. Puzyna, im. studentów politechniki p. Wł. Kucharski.

Aresztowania w Radomiu. W ostatnich dniach dokonano w Radomiu szeregu rewizyj w mieszkaniach i sklepach, przyczem aresztowano kilkadziesiąt osób różnych zawodów. Pomiędzy innymi w sobotę aresztowano dr Antoniego Szczepaniaka i jego żonę.

Z zaburzeń na tle „mankietnictwa“. Dzienniki warszawskie donoszą: Łomżyński sąd okręgowy na kadencyi w Pułtusku, rozważał sprawę 33 osób, oskarżonych o zaburzenia przeciw „mankietnikom“, których widownią był powiat pułtuski w r. 1906. Sprawa przedstawia się, jak następuje: Dnia 18 czerwca 1906 komisarz sądowy oddał w posiadanie administratora parafii pułtuskiej, księdza Sulińskiego, kościół we wsi Smogorzowie, który na pewien czas opanowali mankietnicy przy udziale b. księdza Zwierochowicza. Wkrótce po odebraniu kościoła zaczęły krążyć wieści, że mankietnicy smogorzewcy przy udziale mankietników z pow. błońskiego zamierzają dokonać napadu na katolików, w celu ponownego opanowania kościoła, oraz że grożą księdzu Sulińskiemu śmiercią. Wieści te wywołały olbrzymie podniecenie wśród katolików przeciwko mankietnikom, zaczęto się gromadzić, zatrzymywać mankietników i bić ich. Stało się to w kilku gminach powiatu pułtuskiego.

Szczególnie silne starcie nastąpiło we wsi Smogorzowie w osadzie sołtysa Kaźmierczyka i sąsiada jego Sawickiego; tam znaleziono konie i bryczkę b. księdza Zwierochowicza, tutaj też tłum, przypuszczając, że ukrył się tu i Zwierochowicz, działał w największem podnieceniu. Sawicki wraz z rodziną zamknął się w domu, następnie zaczął strzelać i zranił cztery osoby. Tłum odpowiedział ogniem i zabił Sawickiego, tudzież jego matkę. W zdobytym domu tłum począł przeszukiwać wszystkie kąty, przypuszczając, iż tu właśnie ukrywa się b. ksiądz Zwierochowicz, rozbierano nawet dach słomiany, b. księdza jednak nie znaleziono.

Władze oskarżyły 32 włościan o zaburzenia, a obywatela ziemskiego Domaniewskiego o kierownictwo w napadzie. Sąd ogłosił wyrok uwalniający czternastu oskarżonych, w tej liczbie p. Domaniewskiego. Pozostałych skazano na zamknięcie w wieży od dwóch miesięcy do roku.

Zamach na księdza. Z Tryestu telegrafują: Wczoraj rano 24-letni katecheta ks. Marticz z Capo d'Istria został w katedrze przez obłąkanego napadnięty i nożem niebezpiecznie zraniony. Szaleniec zawołał przytem: „Oto zemsta za następcę tronu Rudolfa“. Sprawcę ujęto bez oporu.

Wstrzymana egzekucya. Z Berlina telegrafują: „Berl. Tageblatt“ donosi z Bonn: W październiku r. z. trybunał przysięgłych w Bonn zasądził pięciu Chorwatów za zabójstwo na karę śmierci. Jeden z nich się powiesił w celi, a czterej inni mieli być wczoraj straceni. Justyfikacyę jednak w ostatniej chwili odroczono, mimo iż już wszystkie przygotowania poczyniono, z powodu nieprzybycia duchownego chorwackiego. Wykonanie wyroku nastąpić ma we czwartek.

Mianowania. Minister oświaty posunął do VIII. klasy rangi profesorów państwowej szkoły przemysłowej: Alfreda Dauna w Krakowie i Piotra Harasimowicza we Lwowie.

„Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował radcę górniczego Antoniego Müllera w Wieliczce starszym radcą górniczym.

Minister skarbu zamianował st. zarz. górn. i hut. Feliksa Zaworskiego radcą górn., a zarządcę górn. i hut. Feliksa Piestraka starszym zarządcą górn. i hut.

Namiestnik jako prezydent gal. dyrekcyi lasów i domen państw. przeniósł lustratora lasów Stefana Cipsera z Dobromila do Nadwórny.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 31 marca.

GRAND-HOTEL: Z. Wyszpolski z Zakopanego, J. Znamirowska z Wiednia, Dr R. Urbantschek z Wiednia, K. Szwarzenberg-Czerny z Borońca.

HOTEL POLLERA: A. Kamieniobrodzki ze Lwowa, S. Schmalta ze Lwowa, P. Lekczyński ze Lwowa, S. Wszelaczyńska z Tarnopola, S. Kaprełow z Zakopanego, M. Kutzner z Rozanbergu (Śląsk), M. Jezierska z Mołczan (gub. podolska), E. Hornowa z Warszawy.

HOTEL SASKI: S. Friedberg z Dębicy, F. Polsterer z Pragi, T. Podoski ze Stanisławowa, J. Gąsiorowski z Lublina, A. Lioret z Sosnowca, W. Ambrozkiewicz z Włocławka, L. Sonenfeld z Berlina, E. Morawski z Justynowiec, K. Piliński z Tarnowca, T. Baranowicz z Gubernii Mińskiej, Hr. K. Stadnicki z Warszawy, S. Błociszewski z Wiesbadenu, S. Bal ze Lwowa, A. Lipiński z Skrobuzów, Z. Gerstenfeld z Sambora.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

MĄKA

c. k. uprzyw. młynów **BARUCHA** w woreczkach plombowanych:
najładniejszej
10 kilo = złr. 2 ct. 10
5 „ = „ 1 „ 05
w handlu
JÓZEFA LITAWSKIEGO
Kraków, plac Szczepański 1. Stary Teatr.

NAJLEPSZE SĄ DO MYCIA
MYDŁA
przetłuszczone hygieniczne
(udelikatniają skórę i chronią ją od wpływu temperatury)
wyrobu **M. MALINOWSKIEGO** *w Warszawie.*
W Krakowie do nabycia: Apteki: W. Grabowskiego, F. Gralewskiego, K. Wiszniewskiego; składy: Hanaka i S-ki ul. Szewska, J. Linka ul. Sławkowska, Reima i S-ki linia A-B.

GORSETY na miarę według najnowszych fasonów paryskich wykonuje w ciągu 8 godzin **PARYSKA PRACOWNIA GORSETÓW** **FELICYA**
KRAKÓW, FLORYAŃSKA 2. (Hotel Drezdeński, róg Rynku).
GORSETY ORYGINALNE FRANCUSKIE W WIELKIM WYBORZE NA SKŁADZIE. | **Przyjmuje gorsety do naprawy i czyszczenia.** 83 14 0 **Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.** | **HALKI** od najtańszych do najdroższych w wielkim wyborze na składzie. **HALKI**

Wyłącznie od 25 marca do 15 kwietnia 50% rabatu! **Olbrzymią sprzedaż świąteczną** urządza z powodu nader korzystnego zakupna od dnia 25 marca do 15 kwietnia firma **HENRYK RECHT** w Krakowie, Floryańska 2, Grodzka 25.
1 tuzin kołnierzy najmodniejszych ulubionych fasonów jak: Mickiewicz, Derby Nobless, Horyński **1 złr. 80 ct.** **1 tuzin kołnierzy** podwójnych: Demokrat, Suliwan, Rodes **2 złr. 50 ct.** **Pół tuzina mankietów kolorowych** zephyr dawniej 2 złr. obecnie **1 złr. 15 ct.** **Krawaty pikowe białe** do wiązania **3 szt. 50 ct.**
Ceny uwidocznione w wystawach. 107 3 4


Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.
71 74 0

BIURO INFORMACYJNE
SŁUCHACZEK UNIW. JAGIELL.
rozszerzywszy swą działalność, urzęduje w sali 34 Coll. Novum każdego czwartku od 3—4, w czasie zaś wpisów co dzień o tej samej porze.
Biuro udziela informcyi co do wpisów, wykładów, oraz pośredniczy w poszukiwaniu lekcyi i nauczycielek udzielających korepetycyi, przygotowujących do wszystkich egzaminów szkół średnich, rekomenduje nauczycielki na wakacye; również pośredniczy słuchaczkom w wyszukiwaniu mieszkań, obiadów etc.
Pośrednictwo dla obu stron bezpłatne.
118 1 0

P. T.
Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż obok mej piekarni w Półwsiu Zwierzynieckiem l. 6, urządziłem
SKŁAD MĄKI
kaszy, grochu, makaronu i t. p. artykułów spożywczych.
Usilnem staraniem mojem będzie obsłużyć zawsze P. T. Publiczność jak najlepszym towarem i rzetelną wagą, licząc ceny możliwie najniższe.
Szczególniej polecam P. T. Paniom Gospodyniom **mąkę bieńczycką** prawdziwą Nr 0, wydatną, za 5 kg. **2** kor. **10** h, inną Nr 0 za 5 kg. **1** kor. **90** h.
Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się z szacunkiem 1886 1 7
St. Długoszewski.

Wyrób mebli giętych
Braci Tercyarzy św. Franciszka
posługujących ubogim
w Krakowie, Kaźmierz, ul. Krakowska 47
poleca po cenach przystępnych wyroby swoje z drzewa giętego, jako to: krzesła, fotele, bujanki, kanapy, taburety biurowe i salonowe, tak wyplatane jakoteż z siedzeniami fornerowemi a politurowane na kolor orzechowy, mahoniowy, palisandrowy lub hebanowy.
Wszystkie krzesła dla trwałości są zaopatrzone poręczkami.
Krzesła do naprawy i politurowania zabiera na żądanie wózek transportowy i odwozi naprawione i odnowione jakoteż nowo zakupione.
Krzesła i stoły do wypożyczania są zawsze na składzie. 46 22 0
Na żądanie wysyła się cenniki.

Mężczyzna
lat 27, chrześcijanin, bardzo inteligentny, poszukuje korzystnego zastępstwa firm krajowych. Przyjąłby również zastępstwo hurtownego składu win. Zgłoszenia „**Podróżujący**“ poste restante **Poronin.** 83 9 0

M. KAUFMANN
SZEWSKA 13,
poleca wszelkie **przybory uniformowe** i toaletowe **po nader niskich cenach.**
112 2 3

Szkółka fröblowska
Teofili Rydlińskiej
ul. św. Jana 14, I. piętro,
przyjmuje każdego czasu dzieci w wieku od 3 lat do 7, zapewniając troskliwą opiekę. 64 63 0

Urzędnik manipulacyjny
inteligentny, lat 34, żonaty, biegły we wszelkiego rodzaju manipulacyi, dobry koncepista polsko-niemiecki, umiejący dobrze książkowość, ukwalifikowany do samodzielnego prowadzenia biura bądź to fabrycznego, handlowego, bądź też budowlanego, ewentualnie jako kasyer, rachmistrz, buchalter i t. d. poszukuje posady w miejscu lub też na prowincyi. Zgłoszenia pod „**R. M. P. Nr 734**“ poste restante **Kraków.** 69 16 0

BERLITZ SCHOOLS
of Languages
NAUKA OBCYCH JĘZYKÓW
(ang., franc., niem., włosk., ros. etc.)
według Metody Berlitza
przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształc. akad.
Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.
Przyjmuje się tłumaczenia.
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 25, I. p.
1248 3 3

Słynna z dobroci
Herbata z marką „DZWON“.
¼ funta okruchów bar. dobrych . . . . 35 ct.
¼ funta herbaty „Łuszczej“ . . . . 40 ct.
¼ funta herbaty „Kitajska“ . . . . 50 ct.
¼ funta herbaty „Mandaryn bouqu“ . . . . . 75 ct.
¼ funta herbaty „Hawa Ceylon pekoe Tea“ po 60 i 70 ct.
Wyłączne zastępstwo herbaty rosyjskiej Sergiusza Perłowa z Moskwy
Największy skład samowarów rosyjskich 1540 9 20
Wyłączne zastępstwa samowarów spirytusowo-gazowych „Niuta“
AG. LISOWSKI dawniej **„FORTUNA“**
w Krakowie, Sukiennice 23, vis à vis ul. Szewskiej.
NOWOŚĆ! Samowary spirytusowo-gazowe „Niuta“,
niedrogie, a bardzo praktyczne.

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 8 147 0

Wydawnictwa „Nowej Reformy“
16 49 0 Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów 4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom. . . . . 2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom . . . . 1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838 . . . . 1·20
— **Nad Spreą,** powieść . . . . 1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść . . . . 1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi** —·40
Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzeziu, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Poszukuje posady do zarządu domu lub gospodarstwa wiejskiego. Adres: kawiarnia P. Kijaka, Rynek 44 w Krakowie. 1591 8 8

Panna
mająca egzamin z rachunkowości państwowej i buchalteryi ogólnej poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia proszę nadsyłać **„Posada“** poste restante **Bochnia.** 1767 3 3

Tanio do sprzedania mało używany
Rower damski
„Helical-Premier“. Wiadomość: Kraków, Kleparz l. 9 u stróżki domu. (Oglądać można w godzinach popołudniowych).
1696 5 10

Miód pszczelny
prawdziwy, patokę, lipcowy. wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu 1907 złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 1355 20 20

Herbata Thielego
usuwa w krótkim czasie największą otyłość, wzmacnia nerwy i cały organizm, absolutnie nieszkodliwa zdrowiu. Do nabycia we wszystkich większych aptekach. 102 5 5

Zawodowo wykształcony **górnik,** zdolny do objęcia stanowiska sztygara lub innego podobnego, nadto obeznany także z robotami wodnemi, zmuszony z przyczyn politycznych do wyjazdu z Królestwa, poszukuje posady lub odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **K. M. 100** do Administracyi „N. Reformy“. 108 6 0

Od 1 korony
Sukienki dla dzieci
od 3 koron
Suknie damskie
przyjmuje się do roboty: **ulica Poselska l. 20,** oficyna poprzeczna, parter.
104 8 0

Akademik
poszukuje lekcyi w Krakowie.
Zgłoszenia pod **H. W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 40 27 0

Dom w Krakowie
do sprzedania lub zamiany za majątek ziemski.
Bliższa wiadomość w biurze adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny l. 3. 13 53 0

Panna
inteligentna, w średnim wieku, władająca językiem franc. i niem., poszukuje miejsca do nauki i opieki nad dziećmi z sumiennym zarządem domu. Adres: **B. N.,** ulica Siemiradzkiego l. 17, I piętro, ganek, Kraków. 117 2 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.